



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK **ANIOŁ PAŃSKI** Plac św. Piotra

Niedziela, 19 lipca 2020 r. [\[Multimedia\]](#)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W dzisiejszej Ewangelii (Mt 13, 24-43) znów spotykamy Jezusa, który opowiada tłumowi o królestwie niebieskim, posługując się przypowieściami. Zatrzymam się tylko na pierwszej, na przypowieści o kąkol, przez którą Jezus ukazuje nam *cierpliwość Boga* i otwiera nasze serce na *nadzieję*.

Jezus opowiada, że na polu, na którym zostało zasiane dobre ziarno, wyrasta także kąkol, - to określenie obejmuje wszystkie szkodliwe rośliny, które zachwaszczają rolę. Między nami możemy także powiedzieć, że również dzisiaj gleba jest wyniszczana przez liczne herbicydy i pestycydy, które ostatecznie szkodzą roślinom, ale także ziemi i zdrowiu. Ale to tak przy okazji. Słudzy udają się wówczas do gospodarza, żeby się dowiedzieć, skąd się bierze kąkol, a on odpowiada: "Nieprzyjazny człowiek to sprawił" (w. 28). My posialiśmy bowiem dobre ziarno! Nieprzyjaciel, ten, który robi konkurencję, przyszedł i to uczynił. Oni chcieliby pójść od razu wyrwać kąkol, który rośnie, lecz gospodarz sprzeciwia się, bo groziłoby to wyrwaniem za jednym zamachem chwastów – kąkolu – i pszenicy. Trzeba poczekać do żniw, dopiero wtedy się je rozdzieli i chwast zostanie spalony. Jest to również opowiadanie zdroworozsądkowe.

Można odczytać w tej przypowieści pewną wizję historii. Oprócz Boga – Pana pola – który rozsiewa zawsze i tylko dobre ziarno, jest przeciwnik, który rozsiewa kąkol, żeby pszenica nie mogła rosnąć. Pan działa w sposób jawny, na oczach wszystkich, a Jego celem jest dobry plon; natomiast ten drugi, przeciwnik, wykorzystuje ciemności nocy i działa powodowany zazdrością, wrogością, żeby wszystko zniszczyć. Przeciwnik, o którym mówi Jezus, ma imię – to diabeł, totalny przeciwnik Boga. Jego zamiarem jest utrudnianie dzieła zbawienia, sprawianie, żeby królestwu Bożemu szkodzili niegodziwi pracownicy, siewcy zgorzeń. W istocie, dobre ziarno i kąkol symbolizują nie abstrakcyjne dobro i zło, ale nas, ludzi, którzy możemy iść za Bogiem albo za diabłem. Tak wiele razy słyszeliśmy, że jakaś rodzina żyła w pokoju, potem zaczęły się wojny, zawiść... w pewnej dzielnicy panował pokój, potem zaczęły się dzieła niedobre rzeczy... A my

zwykliśmy mówić: “Ktoś tam poszedł i zasiał niezgodę”, albo: “ta osoba w rodzinie plotkami zasiewa niezgodę”. To właśnie sianie zła zawsze niszczy. A zawsze robi to diabeł albo nasza pokusa – kiedy ulegamy pokusie obmów, żeby niszczyć innych.

Zamiarem sług jest wyeliminowanie zła natychmiast, to znaczy niegodziwych osób, jednak gospodarz jest mądrzejszy, widzi dalej – muszą oni umieć czekać, ponieważ znoszenie prześladowań i wrogości należy do powołania chrześcijańskiego. Zło oczywiście należy odrzucać, ale niegodziwi to ludzie, do których trzeba odnosić się z cierpliwością. Nie chodzi o obłudną tolerancję, za którą kryje się dwuznaczność, lecz o sprawiedliwość łagodzoną przez miłosierdzie. Skoro Jezus przyszedł szukać grzeszników, bardziej niż sprawiedliwych, zatroszczyć się najpierw o chorych, a nie o zdrowych (por. *Mt 9, 12-13*), to również działanie nasze, Jego uczniów, winno być ukierunkowane nie na usuwanie ludzi złych, ale na ich zbawienie. Na tym polega cierpliwość.

Dzisiejsza Ewangelia przedstawia dwa sposoby postępowania i bytowania w historii – z jednej strony, spojrzenie gospodarza, które jest dalekowzroczne; z drugiej, spojrzenie sług, którzy widzą problem. Sługom zależy na tym, żeby pole było bez chwastów, gospodarzowi zależy na dobrym ziarnie. Pan nas zachęca, abyśmy przyjmowali Jego spojrzenie, spojrzenie które skupia się na dobrym ziarnie, które umie go strzec, również pośród chwastów. Z Bogiem współpracuje dobrze nie ten, kto tropi ograniczenia i wady innych, ale raczej ten, kto potrafi rozpoznać dobro, rosnące cicho na roli Kościoła i historii, i pielęgnować je do czasu, aż dojrzeje. A wtedy to Bóg, i tylko On, nagrodzi dobrych, a złych ukarze. Oby Maryja Dziewica pomogła nam zrozumieć i naśladować cierpliwość Boga, którego wolą jest, aby się nie zagubiło żadne z Jego dzieci, które On miłuje miłością Ojca.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, w tym okresie, kiedy pandemia się nie zatrzymuje, pragnę zapewnić o mojej bliskości osoby, które mierzą się z chorobą i jej skutkami gospodarczymi i społecznymi. Myślę zwłaszcza o tych społecznościach, których cierpienia pogarszają się z powodu sytuacji konfliktów. W nawiązaniu do niedawnej rezolucji Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych ponawiam apel o globalne i natychmiastowe zawieszenie broni, które umożliwiłoby pokój i bezpieczeństwo, niezbędne, żeby dostarczyć konieczną pomoc humanitarną.

W szczególności obserwuję z niepokojem zaostrzenie się w ostatnich dniach konfliktów zbrojnych w regionie Kaukazu, między Armenią a Azerbejdżanem. Zapewniam o mojej modlitwie w intencji rodzin osób, które zginęły podczas starć, i wyrażam nadzieję, że dzięki zaangażowaniu wspólnoty międzynarodowej oraz dzięki dialogowi i dobrej woli stron możliwe będzie osiągnięcie trwałego pokojowego rozwiązania, które miałyby na względzie dobro tych umiłowanych społeczności.

Serdecznie pozdrawiam was wszystkich, wiernych z Rzymu i pielgrzymów przybyłych z Włoch i z

innych krajów.

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana